

Co znaczy merabh?

W jednym ze starożytnych języków oznacza to kompletność, scalenie.

Scalenie. Kompletność.

I to dlatego właśnie powiadam, że jest w tym nieco sprzeczności, ponieważ najpierw mówię o oddzieleniu, a potem mówię o kompletności. Ale żeby być kompletnym, najpierw trzeba być oddzielonym. Innymi słowy, oddzielić, odsiać, rozwiązać, anulować. Nienaturalne scalenie pewnych sił.

To nienaturalne mieć ciało bazujące na kimś innym, kto już od dawna nie żyje.

To nienaturalne mieć myśli, które są zastygłe i zatrzaśnięte w pułapce, zamiast być płynne.

To nienaturalne nie wiedzieć, kim u licha jesteście. To bardzo nienaturalne.

To nienaturalne nie rozumieć tak naprawdę, jak przede wszystkim tu się znaleźliście i jak stąd się wydostaniecie.

To są nienaturalne rzeczy. Bardzo dziwne i nienaturalne. Często muszę sam siebie pytać, dlaczego nazbieraliście tyle nienaturalnych rzeczy, ale przypuszczam, że to dlatego, że jesteście Shaumbrą... i ludźmi.

Merabh znaczy kompletność.

Kiedy już raz energie, które są ze sobą powiązane, sklejone i stopione zostaną rozerwane czy też uwolnione, możecie powrócić do kompletności, którą jest merabh.

Moja definicja czy doświadczenie z merabh pracuje z wami i mówi: „Jeśli tylko pozwolicie się temu zadziać.” Potrzebujecie trzech minut. Czy to za wiele na wasze oświecenie? Gdybyście tylko poświęcili temu trzy minuty i wykonali nieco oddychania. Trzy minuty słuchania jakiejś miłej muzyki.

Merabh.

Trzy minuty, żeby przestawić świadomość, zmienić sposób, w jaki przyciągacie energię, przestawić coś w waszym ciele, coś w waszym umyśle, coś w waszym duchu. Trzy minuty na wzięcie głębokiego oddechu i nie myślenie o tym.

Przestańcie się z tym zmagać.

Przestańcie używać waszych mentalnych konstruktów, żeby wyjść z mentalnych konstruktów. Zrozumcie, to nigdy nie zadziała. To nigdy, przenigdy nie zadziała.

A więc trzy minuty, żeby powiedzieć: “Wykonam merabh, pozwolę energiom działać, a ja sobie wygodnie usiądę.

Obiecuję – drogi Boże, obiecuję – nie będę się rozpraszać na coś innego podczas tych trzech świętych minut.

Nie będę śpiewać.

Nie będę zapalać żadnego kadzidełka.

Nie będę zawracać sobie głowy jakimś stekiem bzdur.

Nie będę robić niczego – nawet próbować wejść w głąb siebie.

Po prostu będę oddychać i niech się dzieje.”

To jest merabh.

Fragment shoudu 10 z serii „Koniec Ewolucji” – 2 czerwca 2012

Tłumaczenie – Marta Figura